

## **Znaczenie ekonomiczne wielkości obszarowej gospodarstw indywidualnych w świetle współpracy Polski z krajami Unii Europejskiej**

Problemy polskiej wsi i jej dramatycznego rozwoju wydają się czymś specyficznym polskim. Tymczasem podobne dzieje miały miejsce w innych krajach na całym świecie, jak również w Europie.

Nie wszyscy mają świadomość, w jak trudnych warunkach powstawało dzisiejsze rolnictwo Anglii [1]. A działo się to kilkadziesiąt lat temu. Jeszcze żyją ludzie z tamtych lat, którzy opowiadają o zawałających się domach, izbach bez podłóg, zabrudzonych studniach. To wszystko, co uważamy za biedę naszych wsi, miało miejsce również w Anglii jeszcze w latach powojennych. Dzisiaj wieś angielska jest bogata, czysta, przypominająca raczej elegancką osadę. Jest ponadto bogatsza niż wsie polskie. Lepiej zmechanizowana, umiejąca lepiej organizować pracę, oszczędzać siły i czas. Wieś angielska miała po prostu przez długie lata lepsze warunki rozwoju. Oglądając dzisiaj w Anglii zadbane farmy, otoczone żywopłotami, należy pamiętać o ogromnych trudach, o historii każdej wsi.

Wieś polska zmieniła się znacznie, choć może nie we wszystkich regionach kraju. Ale jest to już inna wieś, inni są również jej mieszkańcy. Najstarsi ludzie mieszkający na polskiej wsi z rozrzewnieniem wspominają dawne czasy, ale mówią też o panującej biedzie, o trudnych "przednówkach", o braku dostępu do nauki, oświaty, itp.

Chłop polski kurczowo trzymał się swojego kawałka ziemi. Nie ważne było, czy to było duże, średnie czy małe gospodarstwo rolne. Na ziemi tej pracował najczęściej z całą rodziną, żywił wszystkich jej członków. Często było ciasno, prymitywnie, ubogo, ale na swoim. Różne były również problemy ekonomiczne i społeczne w gospodarstwach dużych i drobnych.

Obecnie w Polsce jest około 2100 tys. gospodarstw indywidualnych, w tym ok. 20% całej zbiorowości stanowią gospodarstwa drobne od 1 do 2 ha oraz ponad 33% gospodarstwa małe od 2 do 5 ha. Średnia powierzchnia gospodarstw indywidualnych wynosi 6,7 ha.

Problem struktury obszarowej jest bardzo złożony. W tym opracowaniu przedstawie argumenty przemawiające za utrzymaniem takiego stanu w rolnictwie polskim, zakładając z góry, że tylko gospodarstwa większe mają rację bytu w nowoczesnym

**Tabela 1.** Indywidualne gospodarstwa rolne według grup obszarowych [%]

| Grupy obszarowe [ha]   | Lata |      |      |
|--|------|------|------|
|  | 1980 | 1990 | 1995 |
| 1–2  | 18,7 | 17,7 | 20,9 |
| 2–5  | 37,0 | 35,1 | 33,7 |
| 5–7  | 15,3 | 14,9 | 13,3 |
| 7–10   | 14,7 | 14,9 | 13,3 |
| 10–15  | 10,0 | 11,3 | 10,7 |
| 15 i więcej  | 4,3  | 6,1  | 8,1  |
| Średni obszar gosp. ind. w kraju   | 6,5  | 6,3  | 6,7  |
| Łączny udział gospodarstw o obszarze pow. 10 ha UR<br>w ogólnym obszarze UR zagospodarowanych przez<br>rolników indywidualnych | 35,7 | 42,7 | 51,1 |

Źródło: Rocznik statystyczny GUS. Warszawa 1995 rok. Centralny Urząd Planowania 1996 rok.

rolnictwie. Spróbuję problem ten przedstawić na tle historycznych przeobrażeń i trendów panujących w Polsce i na świecie, mając przy tym świadomość nieodwracalności naszych starań o przyjęcie do Unii Europejskiej.

### **Mniejsza i większa własność w gospodarstwach indywidualnych w Polsce międzywojennej na tle współczesności**

Zagadnienie mniejszych czy większych gospodarstw rolnych było odwiecznym problemem przekształceń agrarnych. Problem ten na tle procesów gospodarczych i społecznych, dotyczących zarówno rodzaju własności, jak i rodzajów gospodarstw, przedstawiali m.in. Oczapowski M. [4], Grabski W. [2], Manteuffel R. [5] i Jagieliński R. [3]. Drobne gospodarstwa mogą mieć miejsce zarówno na tle drobnej własności, głównie prywatnej, jak i większej — publicznej.

W zagadnieniu własności rolnej mniejszej (rozdrobnionej — prywatnej) czy większej (zwartej przestrzennie — publicznej), dominującym jest czynnik socjalno-polityczny. W zagadnieniu zaś form gospodarstw mniejszych i większych dominuje czynnik społeczno-ekonomiczny. Przy własności większej występujące gospodarstwa mniejsze na cudzym gruncie stanowiły podłoże do wielkich reform, zmierzających do uwłaszczenia gospodarzy prowadzących drobną gospodarkę, bez posiadania

prawa własności. Najczęściej reformy agrarne dotyczyły spraw własnościowych, a nie rodzajów samego gospodarowania.

Bywało jednak również inaczej. Niektóre reformy polegały na tworzeniu nowych gospodarstw drobnych i na zmniejszaniu rozłogów lub liczby gospodarstw większych. Taka była np. reforma w 1944 roku w Polsce. Miewa miejsce również i odwrotny proces: zmniejsza się liczba gospodarstw mniejszych, a powiększa liczba większych, jakkolwiek własność większa zmniejsza się. Tak przebiegał proces uwłaszczenia, gdy uwłaszczono nie wszystkich dawnych gospodarzy i gdy część ziemi byłych właścicieli przyłączono do gospodarstw państwowych.

Grabski [2] opisał reformy agrarne po pierwszej wojnie światowej w krajach położonych pomiędzy Rosją a Europą zachodnią, w których zmniejszyła się wówczas znacznie powierzchnia poszczególnych gospodarstw większych, ale ich ilość nie została zredukowana. Resztówki dawnych wielkich majątków przekształciły się w typ gospodarstw średnich. Natomiast w Rosji rewolucja miała inny skutek. Zniosła większe gospodarstwa zupełnie, pozostawiając je mało naruszone pod postacią majątków państwowych lub kolektywnych. Zdaniem Grabskiego większa własność zawsze korzystała z opieki prawa nawet przy przewadze gospodarstw mniejszych. Większe gospodarstwa korzystały i korzystają z opieki prawa również w czasach współczesnych [5].

O ile większa własność była i jest zjawiskiem bardzo powszechnym na całej kuli ziemskiej, o tyle większe gospodarstwa były i są zjawiskiem wyjątkowym. Ich powstanie wymaga pewnych specjalnych warunków. Nie powstały one ani w Japonii, ani w Chinach, ani w Azji w ogóle. Najwięcej ich powstało w Europie.

Poza Europą większe gospodarstwa rolne powstały w Ameryce, przy czym w Ameryce Północnej gospodarstwa pszeniczne lub plantacje bawełny, a w Ameryce Południowej — hodowlane. W Ameryce Północnej duże gospodarstwa były mniej rozpowszechnione niż w Europie, gdyż przeważały tam gospodarstwa średnie. Duże warsztaty rolne powstały również w niektórych krajach podzwrotnikowych w postaci specjalnych plantacji. Nie stanowiły one wśród ogółu krajów podzwrotnikowych głównego typu gospodarki miejscowej, gdyż panowała tam drobna gospodarka.

Większe gospodarstwa wytworzyły się pod wpływem wielu przyczyn natury historycznej, drogą ewolucji, w których dużą rolę odgrywały momenty zarówno polityczne i socjalne, jak i ekonomiczne. Zdaniem Oczapowskiego, Grabskiego i Moszczeńskiego — podłożem ekonomicznym formowania się folwarków w Anglii (kosztem wsi) była hodowla owiec o kierunku wełnistym, jako surowca dla rozwijającego się tkactwa. W innych krajach Europy czynnikiem ekonomicznym powstawania gospodarstw dużych był eksport zbóż do ośrodków miejskich. Wprawdzie analizy dotyczyły różnych okresów historycznych, ale poglądy były zbieżne. Kapitalizm przyczyniał się do rozwoju większych gospodarstw, dostarczając kredytu na inwestycje i stwarzając system podnoszenia produkcji za pomocą nakładów pieniężnych, jak: melioracje, mechanizacja, nawozy sztuczne, stada zarodowe zwierząt. Jednak

większa gospodarka rozwinęła się znacznie wcześniej, niż weszły w grę wpływy kapitalizmu. Z czasem okazało się, że gospodarstwa większe przynoszą zbyt niski procent od zaangażowanego kapitału w porównaniu z mniejszymi. Zainteresowanie się kapitału większymi gospodarstwami znacznie osłabło, a z drugiej strony okazało się, że drobne gospodarstwa zdolne są do zaoferowywania coraz większych czynszów dzierżawnych, do płacenia regularnych procentów oraz do poważnych oszczędności, podczas gdy większe gospodarstwa zadłużały się coraz bardziej, zużywając część uzyskiwanych środków pieniężnych z ogólnego obrotu nie na produkcję, a na konsumpcję. Właściciel większego gospodarstwa poczuwał się do trybu życia odpowiadającego kapitałowi reprezentującemu wartość jego majątku, a nie mając odpowiednich dochodów — zadłużał się nadmiernie lub musiał stopniowo ustępować placu drobnym gospodarzom, którzy skali swoich potrzeb nie mierzyli procentem od swojego kapitału. W ten sposób fakt, że większa własność wcześniej od drobnej została objęta przez kapitalizm, dopomógł jej tylko w początkowej fazie, ale później stał się źródłem pewnej słabości ekonomicznej. Drobne gospodarstwa, nie ulegając duchowi kapitalizmu co do skali potrzeb i żądań oprocentowania swego kapitału tkwiącego w ziemi, zaczęły korzystać w całej pełni z systemu kredytów, uczestnicząc czynnie w ogólnym duchu kapitalizacji, co stwarzało dla niej wielką i nową zupełnie siłę ekspansji.

Mniejsze gospodarstwa (wówczas i teraz) nie są w stanie produkować ani tyle, ani tak dobrze, jak wielkie, bo nie mogą stosować niezbędnych i dających duże rezultaty ulepszeń. Mniejsze gospodarstwa są zaporą w dążeniu do postępu. Jeżeli one nie znikają pod wpływem konkurencji, tak jak rzemiosło wobec fabryki (pisał Grabski), to tylko skutkiem ślepego i nieracjonalnego przywiązania chłopa do ziemi, który woli nędzną egzystencję, byleby nie porzucać swojej roli. Musi to zniknąć i proces taki leży w interesie Polski (Grabski).

Światowe kryzysy gospodarcze, które nie były obojętne dla rolnictwa, spowodowały spadek cen zboża, dały się we znaki silniej większym warsztatom rolnym niż drobnym. Większe, silniej zadłużone, z właścicielami o wyższych aspiracjach życiowych okazały się zbyt czułymi na ujemne skutki zmienionych warunków. Właściciele większych gospodarstw pierwsi zaczęli dowodzić, że nie są oni w stanie produkować na rynek tak tanio, jak np. kraje zamorskie. A więc cały postęp techniczny nie wystarczał, ażeby produkować więcej i taniej. Potrzebna okazała się protekcja celna, podnosząca ceny, by utrzymać większe warsztaty na pewnym poziomie i podtrzymać ich wydajność.

W tym samym czasie, gdy większe warsztaty rolne dopominały się protekcji celnej, jako ratunku przed ruiną, mniejsze zaczęły wykupywać na wolnym rynku gospodarstwa większe. Dla nich spadek cen na zboże nie był groźny. Gdy nie opłacało się zboża sprzedawać, spasały zboże inwentarzem. Ceny na produkty zwierzęce rosły. Okazało się więc, że mniejsze warsztaty posiadały większą zdolność przystosowania się do zmienionych warunków rynku i w ogóle większą zdolność do korzystnego

zużytkowania wytworów roślinnych w produkcji zwierzęcej. Było to faktem, który od dawna istniał i był łatwy do zaobserwowania, ale nie zwracano na niego uwagi, dopiero uświadomiono to należycie, gdy kryzysy rolnicze uwidoczniły niektóre słabe strony ekonomicznie gospodarstw większych [2].

Ekonomiści, politycy i prawnicy, m.in. Oczapowski, Grabski, Manteuffel, Moszczeński, od dawna podkreślali, że mniejsze gospodarstwa na własnym gruncie mają tę przewagę nad większymi, że nie potrzebują najemnych rąk do pracy i stanowią podłoże dla zatrudnienia całej rodziny [2, 4, 5, 6]. Dodawali, że ta wyższość społeczna gospodarstw na własnym gruncie oparta jest na racjonalnym obchodzeniu się z narzędziami, z surowcami i odpadkami oraz inwentarzem żywym i że to wszystko pozwala na prowadzenie gospodarstw mniejszym kosztem. W ten sposób stało się widoczne, że drobny rolnik jest w stanie produkować taniej od większego nie tylko dlatego, że zdolny jest do ogromnych wyrzeczeń byleby zachować samodzielność, ale i dlatego, że będąc zainteresowany wynikami produkcji, lepiej koordynuje wszystkie jej części składowe. W ten sposób drobne gospodarstwa wyrobiły sobie pewne własne sfery działalności ekonomicznej, nie muszą się obawiać konkurencji większych.

### **Przewaga ekonomiczna małych nad dużymi gospodarstwami rolnymi**

---

Przewagę ekonomiczną małych i średnich gospodarstw nad dużymi odnotowano już w czasach międzywojennych [2]. Większość prac naukowych wskazywała na tę przewagę liczbową, ale nie wszystkie. Niektóre mówiły co innego. Jeżeli przy porównaniu południowej części Polski z dużą ilością małych gospodarstw — widoczne były większe plony z 1 ha niż na zachodzie i północy kraju, gdzie była przewaga większych gospodarstw, to odwrotnie przy porównaniu południowych Niemiec z przewagą mniejszych gospodarstw z północnymi okazywało się, że większe plony miały właśnie te ostatnie, mając znacznie więcej dużych gospodarstw niż południowe.

Powszechnie przywiązuje się wielką wagę do dwóch czynników związanych z wielkością gospodarstw: z zagadnieniem populacyjnym oraz z kwestią posiadania gruntu na własność. Choć na gruntach drobnej własności żyje z rolnictwa więcej osób niż na gruntach większej własności, nie można tego identyfikować ze sprawą, w jakiej mierze typ gospodarstw wpływa na gęstość zaludnienia. Gospodarstwa duże zbożowe lub pastwiskowo-hodowlane idą w parze z mniejszą gęstością zaludnienia, ale gospodarstwa większe z rozwiniętą uprawą okopowych, z przemysłem rolnym, ze specjalnymi uprawami roślin przemysłowych lub idące w kierunku nasiennym, dają podstawę zarówno do gęstego zaludnienia przez własny personel bardzo urozmaicony, jak i do zagęszczenia okolicznych wsi, żyjących z zarobków w gospodarstwach większych, a wreszcie do podniesienia uprzemysłowienia całego kraju.

Co do znaczenia drobnej gospodarki, jako czynnika równowagi społecznej, należy poddać ten pogląd obecnie rewizji. Stosunki międzywojenne, a głównie kryzys rolniczy, który powstał na tle równowagi cen na produkty rolnicze i przemysłowe, spowodował to, że rolnicy w wielu krajach stali się fermentem ustroju, nawet tam, gdzie wcale nie wchodziła w grę sprawa większej własności. Trudne do udowodnienia jest to, że drobna gospodarka, oparta na własności, jest zaczynem ładu i porządku społecznego. Dzieje się tak w pewnych warunkach, w innych może być zupełnie inaczej.

Czynnikiem, który ma duże znaczenie ekonomiczne, jest sprawa zabezpieczenia przyszłości, tzn. wykształcenia i znalezienia pracy dla dorastających pokoleń. Czynnik ten przedstawia się w małych i dużych gospodarstwach bardzo różnorodnie, wpływając w różnym stopniu na proces rozdrabniania lub zadłużenia jednej i drugiej formy. Zasadnicza różnica polega na tym, że większe gospodarstwa w celu zapewnienia bytu dorastającym pokoleniom, rozdrabnianiu jako jednostki gospodarcze nie podlegają, a gospodarstwa drobne dzielą się bardzo często na części. Miało to miejsce głównie w południowo-wschodniej części Polski. W większych gospodarstwach podziału w naturze dokonuje się tam, gdzie jest kilka gospodarstw w jednym ręku.

Ogólnie biorąc proces zapewnienia losu przyszłych pokoleń prowadzi w większych gospodarstwach do częściowej parcelacji, a wśród drobnych do działów w naturze oraz dokupywania gruntu na parcelacji. Dokupywanie to łagodzi znacznie ujemne skutki podziału gruntów. Z drugiej strony wzrost intensywności gospodarczej na pozostałych częściach gospodarstwa podnosi ich wydajność. Los przyszłych pokoleń w gospodarstwach małorolnych jest zapewniony, o ile część tej ludności ma możliwość przechodzenia do grupy ludności przemysłowo miejskiej. Gdy możliwość ta jest ograniczona, otwiera się podstawa dla emigracji zarobkowej. Podstawa ta w Polsce była i jest bardzo znaczna, a z uwagi na wymogi Unii Europejskiej jest również konieczna. Emigracja taka przynosi dopływ środków pieniężnych, w wyniku czego bogaci się wieś, zwiększa się jej zdolność do dokupywania gruntów. Wywołuje to jednak w niektórych rejonach kraju zbyt ni wzrost cen gruntów, co przy działach rodzinnych prowadzi do nadmiernego zadłużenia.

Czynnikiem, który również oddziałuje na stan ekonomiczny gospodarstw rolnych, jest psychiczne nastawienie ludności w kierunku spożycia i wytwórczości. U podstaw życia ludzkości leży produkcja służąca spożyciu. Produkcja jest zatem tylko koniecznością, a nie celem. Takie jest zasadnicze usposobienie przede wszystkim wsi, a również całego rolnictwa. Poprzestawać na małym jest cnotą, upowszechnianą również w Polsce powojennej i uważaną do dziś dnia za kardynalną zaletę chłopstwa polskiego, zaleconą jednocześnie wszystkim, o ile chcą się trzymać swoich gospodarstw. Nastawieniem tradycyjnym "filozofii" gospodarczej drobnego rolnika była samowystarczalność rodzinna, na poziomie ograniczonym do stanu bardzo pierwotnych potrzeb fizjologicznych, co w dużej mierze uległo i ulega zmianom. "Filozofia"

właściciela dużego gospodarstwa nastawiana jest również na konsumpcję, tylko na znacznie wyższym poziomie.

Czasy, o których pisał Grabski [2] i Moszczeński [6], jak i współczesne są przesiąknięte rywalizacją narodów na polu pracy. Wymagają od rolników, by nie zrywając przywiązania do ziemi, które stanowi ich siłę, wznieśli się na wyższy poziom o większej zdolności opanowania natury i zwiększania produkcji, tak by dużymi krokami mogli iść naprzód, widząc w tym swój cel i swoje aspiracje życiowe. Patrząc z tego stanowiska na gospodarstwa drobne i duże, musimy stwierdzić, że braki są wielkie i po jednej, i po drugiej stronie.

Dostosowywanie się gospodarstw rolnych do wymogów gospodarki rynkowej zaczęło się już niewątpliwie zarówno w gospodarstwach większych, jak mniejszych. Jednak w większości panuje rutyna, zaniedbanie i unikanie większych wysiłków. Dotyczy to wszystkich sfer działalności. Częściowa parcelacja gruntów popegeerowskich oraz ich odsprzedaż przyczynia się znacznie do poprawienia struktury agrarnej małorolnych gospodarstw w Polsce. Wśród gospodarstw większych nie brakowało nigdy pionierów, idących na czele i torujących innym drogę do postępu. Wiele jednak gospodarstw, które były wzorowe, dziś są opuszczone. Tak było w Polsce międzywojennej, powojennej i tak jest teraz. Często wzór nie jest postawiony na realnym gruncie — nie daje dochodów, więc innych nie pociąga za sobą, a sam upada. Pojęcie wzorowości to nie to samo, co nastawienie na silny i żywotny proces wzrastającej wytwórczości.

Wśród gospodarstw istnieje ogromna ostrożność w wysuwaniu się ponad przeciętny poziom. Jednak postępy są widoczne. Konkursy na najlepsze gospodarstwa dają dużo materiału pod tym względem. Na razie tylko nieliczni mieszkańcy całych wsi dążą do tego, by podnieść stan swojego gospodarstwa na jak najwyższy poziom. Na razie wieś hołduje jeszcze rutynie, co stanowi zasadniczy hamulec postępu. Przemiany na tym polu mogą się z czasem stać bardzo szybkie i powszechne, trzeba tylko umiejętnie przygotować grunt. Tutaj nauczanie szkolne: zawodowe, ogólne na poziomie średnim oraz oświata pozaszkolna mają wielkie pole działania.

Podział wsi na dwa tylko odrębne typy gospodarstw małorolnych i obszarowo większych, jak i zupełnie jednolity typ wsi średniorolnej utrudniają postęp rolniczy, wymagający różnorodności, rywalizacji i wszechstronnej adaptacji człowieka do żywych, a twórczych sił przyrody obok dążenia do ich spotęgowania.

Wskaźniki nowoczesności całej produkcji rolniczej są dość silnie skorelowane ze strukturą obszarową (wzrost nowoczesności w miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa). Przewaga ekonomiczna drobnych gospodarstw nad większymi w zakresie dochodów czystych powoduje to, że przy wolnej grze sił ekonomicznych pierwsze wykupują te drugie, bez żadnej nawet ingerencji w dziedzinę ustawodawstwa. Proces ten może iść głębiej i postępować wolniej lub szybciej zależnie od wielu warunków.

Za najbardziej niekorzystny dla drobnej gospodarki rolnej w Polsce uznać należy warunek, że ceny na produkty rolne nie tylko kształtują się w nich poniżej kosztów

produkcji, ale że dystans pomiędzy cenami u nas i na innych rynkach utrzymuje się wciąż zarówno co do produktów zbożowych, jak i zwierzęcych. Polska ma znaczne trudności w zbyciu swych wytworów za granicę i ma zbyt słaby na nie rynek wewnętrzny. Rozwój rynku wewnętrznego i zewnętrznego oraz rozwój miast są najważniejszymi czynnikami poprawy opłacalności produkcji w drobnych gospodarstwach rolnych. Rozwój ten dotychczas następuje jednak bardzo powoli.

Gospodarstw małych nie można traktować jako zwartej całości, gdyż między oddzielnymi ich typami zachodzą bardzo wyraźne różnice. Są one wytworem długoletniej ewolucji dziejowej. Dzisiejsze stosunki nie odpowiadają w jednakowym stopniu potrzebom rozwojowym każdego z tych typów. Małorolne gospodarstwa mogą się łatwiej dostosować do warunków intensywnego życia przemysłowego, a w kraju typowo rolniczym są siedliskiem "nędzy". Duże gospodarstwa w warunkach postępu rolnictwa odgrywają dużą rolę, ale na drogę tego postępu wchodzi bardzo trudno. Stwierdzenie powyższego stanu rzeczy wymaga stosowania środków, które by nie poprzestawały na traktowaniu gospodarstw chłopskich jako jednej całości, lecz wchodziły szczegółowo w każdą grupę osobno i prowadziły każdą z nich do najlepszego wykorzystania wszystkich możliwości ekonomicznego rozwoju.

Gospodarstwa duże mają wielkie znaczenie dla kultury społecznej i narodowej społeczeństwa i jako takim należy się wszelka pomoc ze strony państwa. W krajach o wysokiej kulturze rolnej jest dużo gospodarstw wielkich. Zwykle tam gdzie jest wysoka kultura, występuje na wsi cały szereg stopniowań w sytuacji majątkowej i rozległości posiadania. Cała dotychczasowa pomoc rolnicza, akcja oświatowa, kredytowa, fundusze holdingowe ukierunkowane zostały również głównie na korzyść gospodarstw dużych.

Cywilizacja zachodnia rozwinęła się na gruncie dużej skali różnicowań. Przyszłość naszej wsi powinna iść tak samo, jak i całego naszego społeczeństwa. Powinna wykształcić się różnorodność typów gospodarstw. Będzie to ten rodzaj rozwoju, który utoruje drogę do osiągnięcia wyższego stopnia bytu cywilizacyjnego. Dobrobyt ogólny i cywilizacja są wytworem ducha ludzkiego jako wynik przede wszystkim pracy twórczej, wpływającej z dążenia do oparcia się na własnych siłach i przy ich pomocy osiągnięcia wyższego poziomu bytu codziennego. Nie ma tak złych warunków, w których by te siły objawiać się nie mogły, w których by ten duch skazany był na bezsilność. Zachód daje nam tego przykład. U nas też nie brak przykładów zarówno pojedynczych, jak i grupowych przejawów tych sił, ale brak co do tego dostatecznej świadomości ogólnej.

---

## Podsumowanie

Można stwierdzić, że występują znaczne zróżnicowania w nowoczesności technologii produkcji rolniczej zależnie od wielkości obszarowej gospodarstw. Poziom nowoczesności technologii produkcji rolniczej jest niższy w gospodarstwach małych, w produkcji zwierzęcej zaś jest prawie o 1/3 niższy niż w produkcji roślinnej.



Najbardziej pilną kwestią jest potrzeba wyposażenia wsi w podstawowe elementy infrastruktury technicznej, niezależnie od wielkości gospodarstwa i typu zabudowy. Obecnie, a należy się spodziewać że i w przyszłości, w większym stopniu główną barierą hamującą postęp rolniczy jest jakość czynnika ludzkiego w gospodarstwie indywidualnym, a nie wielkość gospodarstw.

Modernizacja gospodarstw indywidualnych w Polsce przez cały okres powojenny odbywała się w warunkach niskiej dostępności do przemysłowych środków produkcji. Ograniczało to możliwości i swobodę działań producentów w zakresie wdrażania postępu technicznego. Nie wszystkie gospodarstwa mogły wykorzystać te środki. Te, które nie będą mogły tego zrobić nadal, będą musiały zmienić profil działania, bądź stopniowo ulec likwidacji. Obecna polityka zakłada silne zróżnicowanie gospodarstw, w tym zwiększenie odsetka gospodarstw likwidowanych i znaczne przyspieszenie procesów koncentracji w rolnictwie indywidualnym.

Podstawowymi problemami sektora rolnego w Polsce są: niska wydajność, której towarzyszy rozdrobniona struktura obszarowa gospodarstw prywatnych, ciągle jeszcze ograniczone możliwości rynkowe. Zróżnicowanie obszarów wiejskich, braki w infrastrukturze stanowią istotną przeszkodę w rozwoju gospodarczym.

Osiągnięcie celów polityki rolnej w warunkach obecnej reformy gospodarczej i perspektywy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej wymagają dobrze ukierunkowanej polityki w ramach ogólnej stabilizacji gospodarczej.

## Literatura

---

- [1] Blythe R. 1979. Akenfield — portret wsi angielskiej.
- [2] Grabski W. 1930. Wieś i folwark.
- [3] Jagieliński R. 1996. Postęp procesu transformacji w rolnictwie polskim.
- [4] Oczapowski M. 1856. Nauka o ekonomii, czyli zarządzaniu gospodarstwem.
- [5] Manteuffel R. 1979. Przyszłość rolnictwa.
- [6] Moszczeński S. 1996. Gospodarstwo wiejskie a nauka. Opracowanie naukowe, Bernacki A. Warszawa.

## **The economic importance of area size of the private farms in the context of the Poland's co-operation with the European Union**

---

### Summary

The paper presents some scientific discussion (taking place for a number of years) regarding area size and economic potential of the agricultural farms. Strengths and weaknesses of small and large farms were presented under conditions of a free market economy. Threats which come from too rigorous limiting the number of farms were indicated as well as opportunities for an adjustment of the small area farms to the requirements of the European Union by increasing their economic potential.